

## Z rynku drzewnego w Królestwie Polskiem.

Rynek drzewny w Królestwie Polskiem wskutek wywozu prawie całego wyrobionego w naszych lasach zapasu towaru leśnego, pozostaje w ścisłej zależności co do ceny drewna od rynków niemieckich i angielskich. Głównie rynek niemiecki jest najważniejszym odbiorcą dla produktów leśnych Królestwa i ceny na drewno, ustanowione przez niemieckich kupców drzewnych w Toruniu, Solcu i Gdańsku, są normą, do której się stosują przeważnie ceny wewnątrz kraju. Kraj zaś, posiadając dostateczne obszary lasów na pokrycie swoich zapotrzebowań, musi płacić za drewno ceny wyśrubowane, a regulowane w krajach, których spożycie wewnętrzne wymaga dowozu drewna z zagranicy. Handel drewnem, tak znakomicie zorganizowany w Niemczech, odznacza się u nas chaotycznością, brakiem wszelkiej racjonalnej organizacyi, i prowadzi się bez najmniejszego planu na chybił trafił. Pozostaje on tradycyjnym zwyczajem w ręku całej masy pośredników i meklerów żydowskich i niemieckich, którzy eksploatują mało przedsiębiorczych właścicieli polskich lasów, często-kroć nieznających zupełnie rzeczywistych cen drewna i drogo zwykle przyplacających swą nieświadomości.

To też każdy gospodarz leśny, szczególnie ten, który liczy na zbyt zagraniczny, powinien przez pilne śledzenie sprawozdań o stanie i dążnościach obchodzącego go handlu, poznać te czynniki, które mają wpływ na cenę rynkową drewna, aby przewidzieć z góry możliwe tendencje spadku lub wzrostu cen i nadać właściwy kierunek eksploatacyi swoich zrębów, oraz odpowiednio do tego postąpić ze sprzedażą pozyskanych materiałów.

Wobec tego sędzę, że będzie rzeczą pożyteczną i korzystną dać pogląd na bieg handlu drewnem w Królestwie Polskiem i zastanowić się nad fluktuacyami, jakim tenże ulegał w roku bieżącym.

Interes drzewny, który miał szereg lat pomyślnych w naszym kraju, przechodzi od roku okres wyraźnej depresyi pozostającej w dość ścisłym związku z konjunkturami ogólnymi. W latach ostatnich panował w dziedzinie handlu drewnem

uch niezwykle ożywiony i ceny stale szły w górę wobec rosnącego popytu na potrzeby budowlane wewnątrz kraju i na wywóz, który w ostatnim trzechleciu wzmógł się z niesłychaną poprzednio szybkością, o czym świadczą zaczerpnięte z urzędowych sprawozdań i raportów rosyjskiego wicekonsulatu w Toruniu, liczby poniższe, dotyczące wywozu najważniejszego artykułu naszego, a mianowicie t. zw. budulcu sosnowego. Wywóz tego towaru wynosił:

w roku 1899	sztuk	592 271
" "	1900	" 596.548
" "	1901	" 445.656
" "	1902	" 245 010
" "	1903	" 685 814
" "	1904	" 668 934
" "	1905	" 1,003 320
" "	1906	" 1,167.593

Wysokie ceny budulcu w r. 1902. wskutek nieznacznego dowozu, wywołały w latach następnych ogromny wzrost wywozu drewna z naszych lasów

Kiedy w roku 1904. spławiono Wisłą do Niemiec 668.934 sztuk okrągłaków sosnowych, w roku 1905. zarejestrowano na pruskiej komorze celnej w Silnie 1,003.320 sztuk. Jeszcze widoczniejszy postęp pod tym względem znać w r. 1906, kiedy spław tego drewna podniósł się do 1.167.593 sztuk. Wywóz okrągłaków sosnowych do Niemiec w ostatnim roku był prawie w dwójnasób takim, jak wr. 1904. Drewno spławione Wisłą prawie całkowicie pochodzi z lasów Królestwa Polskiego i tylko 16% materiału spieniężonego na rynku w obwodzie nadwiślańskim, przypada w udziale Galicyi.

Takie anormalne wzmożenie się wywozu wywołało przepełnienie rynku drzewnego i łącznie z innymi czynnikami, o których mówić będziemy, pociągnęło za sobą spadek ceny i brak zapotrzebowania.

Ruch na polu handlu drzewnego, który jeszcze w jesieni roku zeszłego zapowiadał najlepsze konjunktury na rok bieżący, zaczął słabnąć i zgotował naszym kupcom drzewnym ogromne rozczarowanie, będące następstwem braku potrzebnych wiadomości i postępowania na oślep, braku czuwania nad ruchem handlowym i produkcją drewna w innych państwach, interesujących nas pod tym względem. Pomimo to wśród naszych

kupców panowały jeszcze różowe nadzieje co do poprawy położenia rynku, które pogorszyło się jeszcze bardziej bądź to z powodu ograniczenia kredytu przez banki berlińskie tamtejszym kupcom drzewnym, bądź to z powodu osłabienia działalności budowlanej pod wpływem wybuchłego wiosną b. r. strejku robotników w budowlanym przemyśle berlińskim, wskutek czego wiele robót odłożono do wiosny r. przyszłego.

Trwająca prawie 4 miesiące śnieżna zima tegoroczna sprzyjała wywózce drewna do łądów, a stan wód w naszych rzekach był nader korzystnym dla spławu. Następstwem tego był bardzo obfity dowóz drewna do rynku niemieckiego, który był przepełniony jeszcze niewysprzedanym z roku zeszłego towarem.

Z upadkiem cen nastąpiła inna jeszcze klęska, daleko gorsza: brak odbytu. Kupcy zagraniczni wstrzymywali się z zakupami drewna, aż do nadejścia pierwszych dostaw do Torunia, licząc na jeszcze znacznieszą niżkę ceny, która dała się z wielką łatwością przeprowadzić, wobec znanej solidarności kupców berlińskich i gdańskich, z agentami i komisjonerami toruńskimi, tworzącymi t. zw. Ring.

Za najlepsze gatunki budulca (Schnittholz) płacili kupcy zagraniczni wiosną i latem b. r. od 6 do 7 fenigów na stopie kubicznej niżej, jak w roku zeszłym, a za średnie i cienkie gatunki niżka dochodziła do 15 fen. na st. kub.

Korzystając z tak niebywale niskich cen w Niemczech, zaczęły tartaki w Królestwie Polskiem zaopatrywać się w tani budulec na długi czas.

Z tego powodu ilość dostarczonego budulcu do Torunia i Solca zaledwie dosięgnie w roku 1907 do 800.000 sztuk na 1,200 000 budulcu wyrobionego w tegorocznym okresie eksploatacyjnym w naszych lasach.

Obok wyżej wymienionych czynników, szerzące się z całą siłą w jesieni ciężkie położenie rynku pieniężnego, utrudniając znacznie kredyt kupcom drzewnym i zmuszając do zawieszenia wypłat znaczne firmy drzewne, jak n p. 2 gdańskie firmy: „Philipp H. Albrecht et. Co.“ i „L. Goldhuber“, u których zaangażowani są miejscowi kupcy drzewni, jeszcze bardziej zaostrzyło stan naszego rynku drzewnego. Ceny spadły nawet za najlepsze gatunki budulcu o 20% niżej, jak w roku zeszłym. Budulec sosnowy stosownie do grubości, długości i ja-

kości kosztował w styczniu b. r.  $30\frac{1}{2}$  —  $42\frac{1}{2}$  kop. za stopę sześcienną franco Solec bez cła; w listopadzie zaś kupcy niemieccy płacili  $20\frac{1}{2}$  —  $40\frac{1}{2}$  kop. i to nie gotówką, lecz długoterminowymi weksłami, których sprzedaż w Niemczech obecnie jest bardzo utrudniona.

Cena innych sortymentów wahała się w ciągu roku bieżącego w następujących granicach:

Sosna: tymbry 13" i 14" za st. sześć. . . . .	39 — 43 kop.
"      12" 15" i wyżej za st. sześć o 10 — 14 " mniej	
murlaty od $\frac{8}{9}$ " " " " " " . . . . .	35 — 40 "
"      " $\frac{8}{8}$ " . . . . .	32 — 35 "
"      " $\frac{6}{8}$ i $\frac{7}{7}$ " . . . . .	25 — $30\frac{1}{2}$ "
progi kolej. o wymiarach $\frac{6}{10}$ " <sup>6</sup> za sztukę 92 — 105 "	
"      "      "      " $\frac{6}{9}$ " <sup>5</sup> " " o 15 kop niżej	
slupry za sztukę . . . . .	180 — 210 "

(Franco Wisła i jej dopływy: Narew, Bug, Wieprz, Pilica i San.)

Wojtki o długości 125 sąż, za sztukę . . . . . 82 kop

      "      "      "      115 " " " . . . . . 65 "

(Franco koleje Nadwiślańskie które ogółem zakupiły w tym roku 944.000 sztuk.)

Jodła: budulec jodłowy za st. sześć. franco Solec 21 — 24 kop.

      murlaty od  $\frac{8}{8}$ " i wyżej 27' dł. w przecięciu za st. kub. franco Gdańsk . . . . . 36 kop.

Buk: kłocę bukowe przydatne do fabryk mebli giętych za st. sześć loco las . . . . . 15 — 25 kop

Tymbry i murlaty sosnowe w pierwszej połowie b. r. trzymały się mocno w cenie z powodu znacznego ich zapotrzebowania do Anglii, w drugiej połowie roku cena znacznie spadła. Tak na przykład, ceny na dobre grube murlaty od  $\frac{8}{9}$ " i wyżej z 38 do 40 kop. na wiosnę, spadły w listopadzie na 35 — 36 kop, a cienkie murlaty w tymże czasie wcale nie znajdowały odbytu wśród kupców zagranicznych.

Jednocześnie w Warszawie ujawnił się brak cienkiego drewna kantowego, które w małej ilości dostarczono w roku zeszłym na rynek warszawski, z powodu wysokiej ceny zagranicą. Wobec znacznego lokalnego zapotrzebowania cena cienkiej kantówki w Warszawie podniosła się, bo gdy na wiosnę wynosiła jeszcze 28 — 30 kop., to we wrześniu doszła już do 32 — 33 kop. za jedną stopę sześcienną cienkich murlatów  $\frac{7}{7}$ "  $\frac{6}{8}$ " oraz krokwi  $\frac{5}{6}$ "  $\frac{4}{4}$ ".



Korzystając z tak raptownej wyżki cen w Warszawie, kupcy zaczęli cienkie kantowe drewno zbite zagranicą dostarczać w wielkiej ilości na sprzedaż do Warszawy, co znowu dało hasło do niżki cen. Po wyżce więc przyszła chwila niżki, wynoszącej obecnie na 1 stopie sześciennej murłatów  $\frac{6}{6}$ " i  $\frac{7}{7}$ " 4 — 5 kop, za cienkie murłaty bowiem płać obecnie w Warszawie 27 — 29 kop, a za krokwie  $\frac{4}{4}$ " i  $\frac{5}{6}$ " 30 — 31 kop. za stopę sześcienną.

W handlu progami kolejowymi ruch był normalny, a ceny utrzymywały się mocno prawie ściśle na poziomie zeszłorocznym, gdyż zapotrzebowania do kolei niemieckich były znaczne, a w lasach naszych wyrobiono progów mniej, niż w roku zeszłym. Jedynie tylko cena słuprów spadła i obecnie nie chcą płać wyżej, jak 78 fen. za st. sześć.

Daleko lepiej szedł handel dębina, której wszystkie gatunki tak w stanie okrągłym, jak i ciosanym były poszukiwane. Okrągłaki dębowe (Rundeiche) szły w znacznych ilościach wagonami do Wrocławia i okolic i płacono za piękne wyborowe czyste kłody dębowe od 1 rb. 50 kop. do 1 rb. 80 kop. za stopę sześcienną franco granica pruska. Również był znaczny popyt na plansony dębowe, które sprowadzano wagonami nawet z Wołynia i dalekich stron Rosyi do Gdańska, a to z powodu znacznych zamówień z Anglii.

Cena plansonów dębowych wahała się pomiędzy 2 mark. 10 f. i 2 m 95 f. za stopę sześcienną franco Gdańsk.

Handel wszelkimi gatunkami dębowych progów kolejowych dzięki znacznym zapotrzebowaniom ze strony Niemiec (Galicya zakupiła je w znacznych ilościach w Rosyi) szedł pomyślnie. Zapotrzebowania progów tak były w Niemczech znaczne że gdańscy kupcy sprowadzili około 60.000 tychże z Korei i mogą one konkurować skutecznie z naszymi progami. Wobec tego ceny progów dębowych utrzymywały się w mocnej tendencji, a mianowicie:

za pruskie progi dębowe o profilu $\frac{6}{10}$ " przy podeszwie (platt) 8'4"	płacono za sztukę . . . . .	150 — 165 kop.
" " " o profilu $\frac{6}{9}$ "		140 — 152 kop.
za belgijskie progi kolejowe okrągłaki (Rundschwellen) 9½ do 11 cali średn. przy dł. 8'4"	za parę	390 — 425 kop.

(Franco Wisła i jej dopływy: Narew, Bug, Wieprz i Pilica)



